

# Biblioteki publiczne 650 lat z bliska i daleka

DODATEK DO BIBLIOTEKARZA

650 LAT  
W SŁUŻBIE  
KSIĄŻKI

W 650. rocznicę powołania przez króla Kazimierza III Wielkiego Studium Generale, późniejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego, środowiska ludzi pracujących na rzecz książki – bibliotekarzy, wydawców, drukarzy i księgarzy – nawiązały do owej daty, ogłaszając **rok 2014 – ROKIEM CZYTELNIKA**. Odwołano się tu do tego miejsca w królewskim akcie fundacyjnym z 12 maja 1364 r., w którym pośród innych pracowników powoływanego uniwersytetu wymieniony został **stacjonariusz** – osoba, która pod nadzorem uczelni organizować miała wytwarzanie, udostępnianie i rozprowadzanie ksiąg, wówczas jeszcze rękopiśmiennych. Obecni wydawcy, drukarze, księgarze i bibliotekarze uznają owego stacjonariusza za protoplastę swoich zawodów.

Dziś, w dobie malejących wskaźników czytelnictwa w naszym kraju, jubileusz 650 lat w służbie książki środowisko ludzi pracujących na rzecz książki pragnie uczcić zintensyfikowaniem działań dla promocji książki. Stąd właśnie myśl organizowania ich pod hasłem Roku Czytelnika.

Komitet Organizacyjny Jubileuszu, powołany jeszcze w 2013 r., skupia przedstawicieli organizacji: Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, Stowarzyszenia Wydawców Katolickich, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Księgarzy, Izby Księgarstwa Polskiego, Polskiej Izby Książki, Polskiej Izby Druku. Patronatem obchody objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski.

Inauguracja obchodów miała miejsce 12 grudnia ub.r. w Warszawie. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich uruchomiło na swoim portalu internetowym stronę poświęconą projektowi ([www.sbp/650](http://www.sbp/650)), gdzie znaleźć można wszelkie informacje o imprezach organizowanych w całej Polsce odwołujących się do tradycji 650 lat służenia książce. Opracowane i wydane zostały materiały promocyjne: logo jubileuszu, afisz i folder (do pobrania ze strony internetowej), kalendarz na rok 2014

z ilustracjami obrazującymi historię książki oraz zaznaczeniem dat związanych z jubileuszem i innymi imprezami promującymi czytelnictwo, prezentacja multimedialna do rozpowszechniania w szkołach, bibliotekach, księgarniach, dyskusyjnych klubach książki, na wystawach i targach (także do pobrania pod adresem [jw.](http://jw)).

Niniejszą wkładkę do „Bibliotekarza” poświęcamy również problemom czytania: motywacjom czytelnictwem, sposobom czytania, intensywności poznawania książek w różnych środowiskach. Zapraszamy do lektury!

*Irena Janowska-Woźniak*

## Style czytania na emeryturze

**Renata Aleksandrowicz**

Obraz człowieka starszego – tworzony przez media i społeczne przekonania – to wizerunek ubogiego emeryta z nadmiarem wolnego czasu, ograniczającego się przede wszystkim do biernego wypoczynku przed telewizorem, rzadko podejmującego inne aktywności i niechętnie nastawionego do nowych mediów, zwłaszcza internetu.

Powszechnie traktuje się też ludzi starszych jako grupę jednorodną, pozbawioną wielobarwności i indywidualnych cech. A przecież okres starości jest wyraźnie zróżnicowany, zindywidualizowany osobniczo, jest konsekwencją wcześniejszego stylu życia i umiejętności przygotowania się do trzeciego wieku.

Jeżeli chodzi o sposoby spędzania wolnego czasu, socjologowie i gerontologowie społeczni uzyskują podobne wyniki badań. Istotnie, osoby starsze często preferują formy biernego uczestnictwa w odbiorze dóbr kultury. Chętnie korzystają z tradycyjnych środków

przekazu, zwłaszcza telewizji. Poza tym dużo czasu wolnego zabierają im sen, życie rodzinne, praktyki religijne i czytanie. Jednocześnie coraz częściej, zwłaszcza w wielkich miastach, popularny staje się czynny styl życia seniora, wypełniony aktywnością fizyczną, intelektualną czy kulturalną. Coraz częściej spotykamy seniorów, którzy są wolontariuszami, działają w klubach seniora, uczestniczą w rozmaitych kursach lub warsztatach bądź są słuchaczami Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Współcześni seniorzy chętniej podejmują szeroko pojęty rekreacyjny wysiłek fizyczny, uprawiając jogę, nordic walking, jeżdżąc na rowerze...

Jak wygląda na tym tle obraz seniora czytelnika? W świadomości społecznej czytający senior sięga po książkę przeważnie dla „zabicia czasu”, jest jednostronnym tradycjonalistą, wybierającym lektury ze szkolnego kanonu albo konsumentem literatury popularnej, czytającym romanse i wspomnienia. Tym bardziej warto przyjrzeć się osobom, które podejmują lekturę na emeryturze, i wskazać cechy odróżniające tę grupę od młodszych czytelników.

Intensywność czytania seniorów bywa bardzo zróżnicowana – od 1 do 2 książek, gdy inni potrafią czytać więcej niż 36 tytułów rocznie. Jednak swoistą cechą aktywności czytelniczej seniorów jest systematyczność kontaktów lekturowych.

Czy rzeczywiście zainteresowania i wybory czytelnicze ludzi starszych odpowiadają opisanym wcześniej stereotypom? Otóż stosunek do lektury ludzi starszych zależy od wielu różnych czynników – wykształcenia, miejsca zamieszkania, stanu cywilnego, płci czy wieku itp. Z upływem lat jeszcze większego znaczenia nabierają chociażby tradycje rodzinne, środowisko, realizowane w ciągu życia aspiracje, dostępność do książki, a także trudno uchwytnie zmienne osobowościowe, jak indywidualne rysy charakteru czy sposoby wartościowania, osobiste doświadczenia i wyciągane z nich wnioski.

W sposób znaczący różnicują starsze osoby czytające już dwa pierwsze czynniki, czyli wykształcenie i miejsce zamieszkania. Otóż osoby z niskim wykształceniem i zamieszkujące w mniejszych miejscowościach częściej preferują w czasie wolnym lekturę popularnej prasy (tzw. prasę kolorową), rzadziej natomiast wybierają książkę. Są to często zwolennicy literatury obyczajowo-romansowej, którzy chętnie sięgają zarówno po przedwojenną klasykę gatunku, np. utwory Rodziewiczówny, Courths-Mahlerowej, jak i współczesną literaturę obyczajowo-romansową, zwłaszcza serię „Harlequin”, książki Danielle Steel czy Małgorzaty Kalicińskiej. Ta grupa czytelników częściej lubi też zaglądać do literatury religijnej.

Nieco odmiennie kształtuje się obraz wielkomiejskiego seniora czytelnika, legitymującego się średnim lub wyższym wykształceniem. Są to osoby, którym częściej zdarza się sięgać po literaturę faktu, zwłaszcza biografie lub wspomnienia osób znanych współcześnie; znaczną popularnością w tej grupie cieszą się też tytuły z kręgu tzw. literatury uproszczonej, zwłaszcza autorstwa Paulo Coelho czy Williama Whartona.

Wyraźną cechą wielu starszych czytelników, wyróżniającą ich bez względu na wykształcenie i miejsce zamieszkania, jest silna potrzeba poszukiwania w lekturach perspektywy retrospektywnej. Stąd obecne są w ich wyborach różne typy książek historycznych: powieści, literatura faktu (biografie, wspomnienia) czy książki popularnonaukowe. Seniorzy często interesują się historią lokalną i powszechną, przy czym szczególnie dużo uwagi poświęcają historii najnowszej (zwłaszcza wydarzeniom, których sami doświadczyli w dzieciństwie lub młodości, np. w okresie II wojny światowej). Warto przy tym zauważyć, że osoby z niższym wykształceniem chętniej sięgają po powieści historyczne dotyczące czasów dawniejszych, np. po utwory Sienkiewicza czy Bunscha. Natomiast wyżej wykształceni czytelnicy podejmują też lekturę dzieł o charakterze popularnonaukowym lub naukowym.

Książka w życiu osób starszych, podobnie jak we wszystkich grupach wiekowych, pełni wiele różnych funkcji: poznawczą, relaksową, rozrywkową bądź emocjonalną. Jednak niektóre z nich nabierają w grupie seniorów szczególnej wymowy. Osoby starsze często pozostają bowiem poza głównym nurtem życia zawodowego, nierzadko też towarzyskiego bądź rodzinnego. Lektura w takim wypadku pełni funkcje o charakterze kompensacyjnym i terapeutycznym. Niekiedy może to być nawet swego rodzaju lekturowa terapia reminiscencyjna (wspomnieniowa). Dzięki tekstom na temat historii najnowszej ludzie starsi wracają do czasów dzieciństwa, młodości, próbują wyjaśnić (a nawet znajdować) sens trudnych doświadczeń, jakie spotkały ich w tym czasie. Natomiast ponowne czytanie lektur młodości może służyć wspomnieniom sentymentalnym, powrotom do arkadii dzieciństwa, do czasów radości, siły i zdrowia. Nie bez znaczenia pozostaje też integracyjny aspekt lektury w życiu seniora, kiedy to osoby starsze polecają i pożyczają sobie nawzajem książki, a także rozmawiają o nich z przyjaciółmi, rodziną, co bywa pretekstem do spotkania czy choćby rozmowy telefonicznej. Dodatkowo w środowiskach seniorów czytających sporadycznie niektóre książki religijne mogą pełni

szczególną rolę podtrzymywania kontaktu z tekstem drukowanym.

Zjawiskiem częstym w grupie starszych czytelników są dolegliwości i trudności, z jakimi borykają się podczas czytania. Najczęściej doskwierają im problemy ze wzrokiem, wymagające korzystania ze szkielek korekcyjnych podczas lektury, a w skrajnych okolicznościach z lupy optycznej. Istotnym ograniczeniem bywają też dolegliwości związane ze schorzeniami kręgosłupa i trudności z utrzymaniem się dłużej w jednej pozycji. Nierzadko też lekturę utrudniają psychofizyczne kłopoty z pamięcią bądź koncentracją. Pomocne w rozwiązaniu niektórych problemów bywają nowoczesne technologie: czytanie e-booków i innych tekstów pobieranych z sieci na ekranie czytnika lub komputera daje osobom starszym możliwość powiększenia czcionki czy też poprawienia kontrastu lub po prostu odsłuchania tekstu, np. w formie audiobooków.

Ludzie starsi są wprawdzie grupą wiekową, która najrzadziej korzysta z mediów elektronicznych, jednak, co ciekawe, odsetek seniorów internautów systematycznie wzrasta. Ta dynamiczna tendencja wzrostowa utrzyma się, ponieważ w wiek emerytalny będą wchodziły osoby, które w życiu zawodowym wykorzystywały już nowe media. Poza tym, po etapie lęku przed nowościami, również ludzie starsi powoli przekonują się do tej formy „bycia na bieżąco”.

Jakie swoiste cechy, odróżniające ich od pozostałych użytkowników sieci, mają starsi odbiorcy internetu? Otóż wraz z wiekiem maleje liczba użytkowników, dla których najważniejsza w sieci jest rozrywka, a rośnie odsetek osób zdobywających w ten sposób informacje, które są głównym celem buszowania w internecie osób z grupy 60+. Seniorzy najczęściej przeglądają aktualne wiadomości o świecie, informacje turystyczne lub teksty o charakterze poradnikowym. Wraz z wiekiem bardzo wyraźnie zwiększa się też zainteresowanie informacjami o zdrowiu i chorobach. Aby uzyskać interesujące informacje, starsi internauci korzystają nie tylko z popularnych serwisów internetowych, jak onet.pl, wp.pl czy gazeta.pl. Są również użytkownikami witryn przeznaczonych specjalnie dla tej grupy wiekowej, od ogólnotematycznych portali typu senior.pl, poprzez serwisy towarzyskie, np. Razem50plus.pl, czy profile na portalu Facebook, jak Seniorzy, Aktywni+50.

Internet w życiu osób starszych może pełnić wiele różnych zadań. Obok funkcji informacyjnej i rozrywkowej ważna jest też jego rola integracyjna i komunikacyjna, zwłaszcza w odniesieniu do osób mających problemy z poruszaniem się bądź miesz-

kających w dużej odległości od swoich bliskich. Dotyczy to chociażby poczty elektronicznej, e-usług czy serwisów społecznościowych. Dla polskich seniorów czytanie internetu pełni też swoistą funkcję kompensacyjną, umożliwia bowiem pokoleniu, które przez lata młodości i życia zawodowego nie mogło swobodnie podróżować, „odwiedzanie” miejsc niedostępnych wcześniej.

Podsumowując: pokolenie trzeciego wieku jest prawdopodobnie generacją najsilniej związaną z książką, zwłaszcza drukowaną, co wyraża się w szacunku do lektury jako czynności oraz jako przedmiotu. Czytelnicy seniorzy to grupa do niedawna zapomniana przez ludzi książki: badacze, wydawców, księgarzy i bibliotekarzy, którzy słusznie uznali, że to nie wiek determinuje zachowania lekturowe człowieka. Wybory i zainteresowania czytelnicze ludzi starszych są, podobnie jak w innych grupach wiekowych, wypadkową m.in. wpływów rodziny, szkoły, środowiska zawodowego czy mechanizmów rynku. Jednakże do tych czynników człowiek starszy dodaje też niepowtarzalne, nasilające się z wiekiem cechy i zachowania przynależne jesieni życia. Są to przeżyte doświadczenia, skłonność do refleksji, przepracowywanie stosunku do świata, mijającego życia i jego sensu, i to właśnie one współtworzą specjalną wartość lektury seniora.

*Dr Renata Aleksandrowicz, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego*

## Bestsellery i czytanie – uwagi analityka

**Andrzej Rostocki**

Listy bestsellerów rynku książki pojawiły się w Polsce po uformowaniu się wolnego rynku książki. Na ulicy Kolejowej w Warszawie, wtedy centrum hurtowniczym wolnego rynku książki, stały w równym szeregu stare żuki, nysy i przebudowane na samochody dostawcze różne typy aut osobowych. Nikomu nie śniło się wówczas, że niebawem pojawią się intelektualne możliwości opisu tych dynamicznych zmian rynku książki. Ważna była tylko sprzedaż, nikt nie chciał się zajmować jej wskaźnikami.

Wydawało się, że tych dynamicznych zmian nikt nie zdoła objąć refleksją intelektualną, ale w Łodzi Marek Miller, świetny teoretyk, a potem i praktyk reportażu, absolwent socjologii, uznał, iż trzeba owe niezwykle zmiany zachodzące w Polsce opisać. I tak się to zaczęło. W łódzkim piśmie „Bestseller” pojawiła się chyba pierwsza w Polsce lista bestsellerów rynku książki, robiona metodami chałupniczymi, na podstawie oświadczeń, a potem już wydruków sprzedaży największych polskich hurtowni książek. Minęło już ponad dwadzieścia lat od pierwszej próby opisu struktury sprzedaży książek, ale ciągle pamiętam ogromny niepokój, jak zostanie to przyjęte przez specjalistów. Powiem otwarcie, że pierwsze lata analitycznej pracy w piśmie „Bestseller”, potem w „Ex Librisie”, nieco teraz zapomnianym, lecz znakomitym literackim dodatku do „Życia Warszawy”, a w końcu w „Rzeczpospolitej” (a również ponad dwa dziesięciolecia mojej aktywności w „Notecie Wydawniczym”) obfitowały w rozmaite dramatyczne wydarzenia, ataki, polemiki i nawet insynuacje.

Listy bestsellerów przeze mnie firmowane były oskarżane o promocję literatury wagonowej, jarmarcznej, pośledniej. Oskarżano je tak, jakby nie były analitycznym narzędziem opisu realnych czytelniczych wyborów na rynku książki, lecz przemysłnym promocyjnym działaniem, którego głównym celem było zmniejszenie intelektualnych możliwości ludzkiego podmiotu. Stały kontakt z literaturą popularną, gdyż ona przede wszystkim pojawiała się na listach bestsellerów, miał nie tylko prowadzić do całkowitego zmniejszenia potencjału intelektualnego jednostki, lecz także zagrażać budowanej pracowicie ludzkiej kulturze.

Jednak teraz pojawiła się możliwość w miarę precyzyjnego wyjaśnienia głównych funkcji list bestsellerów książkowych. Są one postrzegane oczyma (a może nawet umysłem) analityka rynku książki, który nie tylko ma spore metodologiczne doświadczenie, lecz także od kilkudziesięciu lat jest „naturalnym czytelnikiem książek”.

Budowałem listy bestsellerów rynku książki ponad dwadzieścia lat. Pisałem do nich teoretyczne komentarze („Notes Wydawniczy”), próbowałem opisać trendy i formułowałem prognozy. Niewiele z nich, samokrytycznie stwierdzam, sprawdziło się. Ta prognostyczna klęska nie tyle świadczy źle o możliwościach teoretycznych nauki, lecz raczej o niezwykłej dynamice polskiego rynku książki. I dlatego, wbrew sobie, spróbuję opisać podstawowe funkcje list bestsellerów rynku książki, wyrażając jednocześnie niezgodę z tymi, którzy chcą w nich widzieć tylko jednoznaczna, wulgarną promocję złej literatury

i negatywny wpływ na jakość czytelnictwa. Nie ma bowiem złej literatury – jest tylko literatura, czyli szczególnie sposób narracji, opowiadania o światach, do których nigdy się nie dotrze, historiach, które nie muszą się zdarzyć, i ludziach, którzy nie istnieją. Czytelnik ma prawo sobie te wszystkie światy wyobrazić, a wyobrażone teksty spróbować przeczytać. I jego wybory pojawią się na listach bestsellerów. Zawsząd jednak mogą do niego dochodzić, jeśli czyta omówienia list bestsellerów, mało konstruktywne i negatywne oceny jego dokonania czytelniczych, co sytuuje go, w konsekwencji, w gorszej części ludzkiego świata. Czy słusznie?

Czas zatem zająć się teoretycznie funkcjami list bestsellerów tak, jak je widzi i ocenia czytelnik, empiryk i socjolog.

## **1. Podstawową funkcją list bestsellerów jest ich rola jako narzędzia statystycznego opisu rzeczywistych zachowań czytelniczych.**

Dobrze skonstruowana lista (nie jest ważne, czy obejmuje ona okres miesięczny, półroczny czy roczny) opisuje czytelnicze wybory osób, które książką się ciągle interesują. W swojej statystycznej funkcji lista przedstawia preferencje czytelnicze, w miarę stałe lub wywołane dobrze przygotowanymi kampaniami promocyjnymi. Zbiór miesięcznych list bestsellerów, poparty wynikami sprzedaży, pozwala nie tylko określić ogólne trendy, lecz także umożliwia analizę gatunkowych wyborów. Krytyka list bestsellerów i oskarżanie ich o promocję złej literatury jest mało sensowna. Statystyczne narzędzie, nieobudowane światopoglądowymi bądź ideologicznymi komentarzami, jest metodologicznie niewinne. Jedynym zarzutem, jaki może się pojawić, jest wątpliwość dotycząca wiarygodności źródła, z którego pochodzą informacje. Trzeba bowiem zawsze określić, jaka jest metodologiczna wartość tego typu założeń. Budując półroczne i roczne listy bestsellerów, starałem się w miarę precyzyjnie opisać, że prezentowane w nich wartości liczbowe są oparte na założeniu wiarygodności źródła, czyli danych przekazanych przez wydawnictwa. Bez przyjęcia tego założenia budowanie list bestsellerów nie miałoby sensu.

## **2. Drugą funkcją list bestsellerów jest ich wartość wizerunkowa.**

Wydawnictwom, a szczególnie tym, których rynkowa historia jest relatywnie krótka, bardzo zależy, by wpisać się w świadomość odbiorców. Nie jest to łatwe, jeśli weźmie się pod uwagę tysiące tytułów pojawiających się corocznie na polskim rynku książki. Wielokrotne, a przynajmniej kilkakrotne pojawienie się na liście bestsellerów zapewnić może pozytywną świadomościową reakcję nie tylko na logo wydaw-

nictwa, lecz także późniejsze, pozytywne omówienia książek przez nie wydawanych.

### **3. Z funkcją drugą wiąże się, bardzo ściśle związana z nią, funkcja promocyjna.**

Jest oczywiste, że wydawnictwa, których książki pojawiają się w miarę często na listach bestsellerów, są kojarzone nie tylko z sukcesem rynkowym, lecz także w naturalny sposób mają „handicap” w kolejnych decyzjach kupujących. Stałe sukcesy rynkowe danej firmy wiążą się z przekonaniem, iż właściwie każda nowa jej pozycja edytorska zasługuje na czytelniczną uwagę. Szczególnej wagi nabiera to przy rosnącym znaczeniu „marketingu szeptanego”.

### **4. Nie można także zapominać o bardzo ważnej funkcji list bestsellerów, którą można nazwać tożsamościową.**

Dla czytelników śledzących listy najlepiej sprzedających się książek (a jest takich zestawień coraz więcej) dokonany wybór może wiązać się ze świadomością przynależności do grupy osób, które są, z jakiegoś istotnego powodu, „wybrane przez Boga i historię”. Kiedy zaś zakupiona w księgarni lub wybrana w bibliotece książka zostaje nagrodzona w jednym z wielu konkursów literackich, czytelnik znajduje potwierdzenie nie tylko słuszności dokonanego wyboru, lecz także swojej samooceny jako osoby o wyrafinowanych literackich gustach. Nie można tej funkcji lekceważyć, gdyż w coraz bardziej anonimowym świecie ludzkich interakcji poszukiwanie wspólnot pozarodzinnych zyskuje na znaczeniu.

### **5. Ostatnią wreszcie z funkcji list bestsellerów książkowych, jaką ośmielam się wyróżnić, jest funkcja prognostyczna.**

Jest ona ważna przede wszystkim dla analityków rynku książki, a być może także dla rynkowo zorientowanych krytyków literackich. Stała obserwacja list pozwala nie tylko opisać strukturę w miarę stałych zachowań czytelnicznych, lecz także umożliwia budowanie prognoz co do przyszłych ich wyborów.

Doświadczenie oraz wieloletnia obserwacja pozwala mi stwierdzić, iż najczęściej rynkowe sukcesy odnoszą tytuły z obszaru literatury popularnej. Jest to ciągle pogardzana i podobno ułomna siostra literatury wysokiej. W moim przekonaniu wszelako przez odbieranie literaturze popularnej jakiegokolwiek wartości dokonuje się ataków na godność czytających jeszcze osób. Stawiane nieustannie pod pręgierzem, wykazują niezwykłą, czasami nawet heroiczną odwagę, by kupować, wypożyczać i czytać to, co daje im emocjonalną i intelektualną przyjemność. Nie wiem doprawdy, skąd niektórzy krytycy literatury

popularnej czerpią oświeceniową pewność, iż tylko kultura elitarna i literatura wysokoartystyczna jest w stanie zbawić świat i dokonać jego moralnej przebudowy, a kultura i literatura popularna doprowadzą do jego unicestwienia.

Żyjemy w świecie, którego ważną i informacyjną częścią jest „kultura rankingów”. Świadomość, iż z wrogim światem nie zmagamy się samotnie, jest też elementem opisanego przez Umberto Eco mechanizmu pociesycielskiego.

*Dr Andrzej Rostocki, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego*

## **Trzy pytania do czytelników, czyli dlaczego i po co czytamy książki**

**Lucyna Stetkiewicz**

Pisząc swoją *Publiczność literacką*, jeden z największych jak dotąd polskich socjologów literatury Jan Stanisław Bystron podzielił czytelników na kilka egzotycznie dziś brzmiących kategorii, a prócz tego zastanawiał się, dlaczego czytają oni taką a nie inną literaturę i co jest tego powodem:

„Ludzie pracują dziś więcej niż dawniej; (...) Człowiek zajęty cały dzień, ciągle pracujący, myślący o swoich interesach, nie mający nieraz czasu, aby spokojnie zjeść obiad (...), nie jest oczywiście chętnym czytelnikiem; lektura jest dla niego jedynie odpoczynkiem, winna więc być zajmująca, łatwa, lekka, aby istotnie mogła być odpoczynkiem po pracy. Kupiec, przemysłowiec czy bankier, lekarz czy adwokat, wyższy urzędnik, który ponosi odpowiedzialność za swój dział, nie ma czasu na lekturę, a jeśli nawet nieco czasu znajduje, to nie ma ochoty ani siły, aby zastanawiać się nad skomplikowanymi zagadnieniami światopoglądowymi, psychologicznymi czy artystycznymi poważniejszej lektury (...) bierze on do ręki zgrabną powieść, którą się szybko czyta, często sensacyjną czy kryminalną, aby mieć ostrzejszą podniecie w odpoczynku i oderwać się myślowo od

świata codziennych zajęć” (J.S. Bytroń, *Publiczność literacka*, Warszawa 2006, reprint).

Dziś zastanawiamy się raczej, dlaczego Polacy czytają tak mało i winimy za to, poza brakiem czasu, inne media komunikacji społecznej, być może bardziej atrakcyjne dla odbiorcy od najciekawszej powieści.

Zakres artykułu nie pozwala na szeroko zakrojoną analizę tego problemu ani nawet na pełną odpowiedź na pytanie, dlaczego ludzie czytają książki. Dlatego też ograniczymy się do kilku odniesień do spostrzeżeń Jana Stanisława Bystronia, które w pewnym stopniu zachowały swoją aktualność do dziś. Jednocześnie należy podkreślić, że zawarta poniżej refleksja ogranicza się do czytelników, którzy spełniają wymieniane przez Bystronia kryterium ludzi zapracowanych, cierpiących na brak wolnego czasu, a mimo to książki czytających. Trzeba jednocześnie przestrzec osobę zapoznającą się z prezentowanymi tu spostrzeżeniami przed uogólnianiem wyciągniętych wniosków na szersze rzesze czytelnicze, choć można zaryzykować twierdzenie, że motywacje ludzi, którzy czytają literaturę piękną, są porównywalne niezależnie od wieku, wykształcenia czy miejsca zamieszkania.

ścia lub do okolicznych wsi – przyjęte w badaniach społecznych przekonanie o najniższym poziomie czytelnictwa na obszarach wiejskich staje się coraz bardziej nieuprawnione. Dowodzi tego fakt, że wśród respondentów z wykształceniem wyższym w badanej grupie tylko cztery osoby mieszkają w mieście. Tak więc grupie 65 wykształconych czytelników zadano trzy pytania: 1) o preferencje lekturowe, 2) o motywacje czytelnicze oraz 3) o to, czy wolą książkę drukowaną, e-booka czy audiobooka. Druga część tego pytania miała funkcję kontrolną i dotyczyła ostatnio przeczytanej lektury. Na to pytanie nie odpowiedziały tylko dwie osoby wśród najmłodszych respondentów.

## 1 Pytanie pierwsze

Zdaniem Bystronia, lektura jest dla ludzi zajętych przede wszystkim odpoczynkiem, nie powinna więc wymagać od nich zbyt dużego wysiłku intelektualnego, zatem czytają oni przeważnie literaturę sensacyjno-kryminalną i romansową. W badanej tutaj grupie czytelniczej literatura sensacyjno-kryminalna i romansowa oczywiście występuje, ale nie są to jedyne gatunki prozy i nawet nie do końca dominujące, co wyraźnie widać w poniższej tabeli.

Tabela 1. Cechy demograficzne badanej grupy

Płeć	Wiek	Wykształcenie
Kobieta > 44	18-23 > 43	Podstawowe/ gimnazjalne > 1
Mężczyzna > 21	24-50 > 11	Średnie > 51
	50+ > 11	Wyższe > 13
N65	N65	N65

Źródło: badanie własne

Jak widać w tabeli, kobiety stanowią dwie trzecie badanych czytelników, przeważają ludzie młodzi z wykształceniem średnim. Ci „ludzie młodzi” to studenci trzeciego roku studiów, których trudno posądzić o nadmierną ilość czasu wolnego. Natomiast wśród pozostałych jedynie trzy kobiety i trzech mężczyzn nie zajmują się już pracą zawodową. Cała grupa, prócz jednej osoby, to ludzie wykształceni. Większość z nich mieszka w mieście, choć wśród najzagorzalszych czytelników są ludzie ze wsi. Zresztą nie brano tu pod uwagę kryterium miejsca zamieszkania, ponieważ – z uwagi na obserwowalną od dobrych kilku lat „ucieczkę” ludzi wykształconych i dobrze sytuowanych z miast na dalekie przedmie-

Tabela 2. Jakie książki czytasz?

Rodzaj i gatunek	Liczba wskazań
Literatura faktu (w tym biografie, esy, listy, publicystyka, pamiętniki, listy)	41
Kryminały	37
Literatura realistyczno-społeczna (w tym powieści historyczne)	33
Literatura realistyczno-obyczajowa (w tym romansowa i psychologiczna)	32
Thrillery	20
Fantasy	18
Romans paranormalny	14
Poezja	8
Science fiction	3
Poradniki	1

Źródło: badanie własne

Pierwsze miejsce przypadło literaturze faktu. Nie jest to zaskoczeniem, bo podobne wyniki uzyskują badacze przeprowadzający od lat badania czytelnictwa pod egidą Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblio-

teki Narodowej, potwierdzając jej popularność. Optymistyczne jest też, że literatura o ważnych problemach społecznych znajduje prawie tyle samo czytelników, co literatura, w której dominują perypetie romansowe.

Drugie miejsce kryminałów jest zapewne zasługą serii prozy tego gatunku autorstwa pisarzy skandynawskich oraz coraz lepiej dającej sobie radę na rynku literackim naszej rodzimej prozy detektywistycznej. Jak sędzę, dzieje się tak dlatego, że oferuje ona nie tylko emocjonujące wątki i zagadki, ale jej autorzy potrafią też tworzyć wyraziste i nietuzinkowe postacie detektywów i lokują wydarzenia na szerokim, pokazanym bardzo realistycznie tle społecznym, powodując, że ich książki stają się bogatym źródłem wiedzy „socjologicznej”.

Powyższa tabela ilustruje też dwa inne ciekawe zjawiska w obszarze literatury. Po pierwsze, utrzymując się od kilku lat wysoką pozycję na listach bestsellerów prozy określanej mianem romansów paranormalnych, których bohaterami są, żeby użyć tradycyjnego terminu – wampiry obu płci. Są to młode i piękne lub przystojne postacie wyposażone, prócz swoich paranormalnych właściwości, w typowo ludzkie potrzeby miłości i przyjaźni. Jeśli dodamy do tego prozę fantasy, to do lamusa włożyć należy twierdzenie, że ludzie XXI wieku, którzy wiedzą o rzeczywistości już wszystko lub prawie wszystko, nie tęsknią do magii, baśni i świata transcedentalnego, nieodczarowanego przez astronomów i inżynierię genetyczną. Drugim interesującym zjawiskiem jest wysokie (w porównaniu do innych badań preferencji czytelnicznych) miejsce poezji u młodych ludzi. Z moich własnych obserwacji wynika, że studenci, bo to o nich mowa, nie tylko czytają, ale też piszą wiersze.

## 2 Pytanie drugie

W drugim pytaniu zadanym czytelnikom starano się uzyskać informację dotyczącą jawnych i ukrytych funkcji literatury. Po prawdzie trudno te funkcje oddzielić i na etapie zadawania pytania, i na etapie odpowiedzi na nie. W każdym razie uzyskano informacje o motywacjach czytania książek, które w jakimś stopniu ilustruje tabela 3. Po części potwierdza ona opinię Bystronia, że ludzie czytają tylko dla relaksu, ale też rewiduje ów pogląd, wskazując na inne przyczyny, dla których ludzie czytają.

Dwa pierwsze wybory w części A pokazują, że ludzie sięgają po książki dla ich immanentnych cech i zadań, to jest jako źródła emocji i ciekawych opowieści. Jednak książki są też narzędziem poznania, pełnią więc funkcję kognitywną. Czytelnicy szukają w nich wiedzy o miejscach i ludziach nieznanymi im na co dzień, opisów i głębszej analizy zjawisk, które

Tabela 3. Ludzie czytają dla... aby... (A) / bo... (B)

Część A		Część B	
Ludzie czytają dla... aby...	Liczba	Ludzie czytają, bo...	Liczba
emocji, które wywołuje lektura	53	lubią czytać	59
intrygującej fabuły	42	to sposób ucieczki od problemów codzienności	41
zdobywać wiedzę z książek innych niż podręczniki	39	to najlepsza forma relaksu	30
poznać inną kulturę, obyczaje, społeczności	35	chcą należeć do czytającej elity	19
uczestniczyć w rozwiązywaniu zagadki	21	zachęcają ich do tego inni	13
poznać sekrety innych (znanych) ludzi	16	wstyd nie czytać	11
		to przyjemny rodzaj snobizmu	9

Źródło: badanie własne

nie znajdują w innych mediach, nastawionych na najszybszą, najnowszą i najciekawszą informację tu i teraz. Poprzez lekturę książek zaspokajają też swoją ciekawość „prywatnego” życia wielkich tego świata, nie tylko tych obecnych, ale też z dalekiej przeszłości. Z kolei literaturoznawcy zajmujący się badaniem popularności literatury detektywistycznej upatrują źródeł jej powodzenia w oferowanej w niej szansie uczestnictwa w wyzwaniu intelektualnym, jakie stanowi rozwiązywanie zagadki. Na taką funkcję tego gatunku prozy wskazali też badani.

W części B pytania drugiego usiłowano dowiedzieć się, czy poza motywacjami wynikającymi bezpośrednio z treści utworu, literatura, jak każdy inny system kultury, ma swoje funkcje ukryte. Odpowiedzi na to pytanie potwierdzają, że lektura nie tylko zaspokaja nasze indywidualne potrzeby, ale też określone postawy rodzą się pod wpływem środowiska zewnętrznego. Przede wszystkim czytanie jest dla nas przyjemnością i gratyfikacją: oddajemy się

lekturze, bo to lubimy. Drugą funkcją literatury wykraczającą poza jej zadania podstawowe jest funkcja eskapistyczna: dzięki lekturze uciekamy od napięć, problemów, dotkliwych doświadczeń codzienności. Przypadkiem idealnym w pojęciu weberowskim jest tu czytelniczka, jedyna w badanej grupie z wykształceniem podstawowym, która nie tylko czyta niezliczone powieści realistyczno-obyczajowe i historyczne (M. Rodziewiczówna, J.I. Kraszewski, M. Sandemo, harlequiny) w celach eskapistycznych, ale też kształtuje swoje prywatne życie na wzór heroin tych powieści. Dopiero na trzecim miejscu w wyborach respondentów znalazła się funkcja relaksacyjna literatury, o której wspominał cytowany wyżej socjolog.

Pozostałe wybory wskazują na postawy, które rodzą się pod wpływem pewnych wzorów zachowań społecznych. Uczestnictwo w kulturze literackiej było i jest ważną wartością społeczną, choć obecnie nie jest to wartość dominująca i w odbiorze społecznym nabiera raczej charakteru praktyki elitarniej, nawet kiedy przedmiotem tego uczestnictwa jest literatura popularna (pomijamy tu kwestię podziału literatury ze względu na wartości estetyczne). Jednakże chęć przynależności do czytającej elity jest wartością bardziej pożądaną niż jeszcze kilka lat temu (por. L. Stetkiewicz, *Kulturowi wszystkożercy sięgają po książkę*, Toruń 2011). Ludzie nadal wstydzą się przyznać, że nie czytają książek, ale coraz częściej nie wahają się również deklarować, że czytają książki.

### 3 Pytanie trzecie

Ostatnie pytanie miało na celu uzyskanie informacji dotyczącej preferowanej formy przekazywania utworu literackiego czytelnikom, to jest czy wolą oni pozostać przy książce drukowanej, czy też idąc z duchem czasu wybierają przekazywanie cyfrowe. Co zaskakujące, mimo że w grupie badanych zdecydowanie przeważają ludzie młodzi, zaledwie cztery z nich wybrałyby e-booka i dwie audiobooka, a uzasadnienie wyboru książki drukowanej jest przeważnie takie samo: *lubię trzymać książkę w ręku; komputer nie ma duszy; lubię zapach nowych książek, starych też; książki elektroniczne męczą oczy, przy audiobookach nie można się skoncentrować* itp. Natomiast jeden ze zwolenników książek elektronicznych przekonuje nas do nich następująco: *wygoda, możliwość zmiany wielkości czcionki, cała biblioteka na jednym urządzeniu, szybki dostęp do słownika i encyklopedii*.

Wypowiedzi takie jak powyżej mogą złagodzić obawy o losy Galaktyki Gutenberga. Od czasu wynalezienia druku co chwila pojawiają się nowe media i formy przekazu, jednak, jak powiedział kiedyś

Umberto Eco, książka jest wynalazkiem tak uniwersalnym jak krzesło czy widelec. Można ją udoskonalać, zmieniać formę estetyczną, ale jej istota pozostanie niezmienna.

I wreszcie w drugiej części trzeciego pytania, tu nieobrazowanej tabelą, poproszono respondentów o wymienienie tytułu ostatnio przeczytanej (lub nadal czytanej) książki. Odpowiedzi pozwoliły skonfrontować deklarowane i „rzeczywiste” wybory czytelnicze.

Badani czytelnicy wymienili 69 tytułów, w tym dwie osoby nie wymieniły żadnej książki, a sześć z nich więcej niż jedną. Na liście dominuje literatura faktu (>22), drugą pozycję zajmuje powieść realistyczno-obyczajowa (>11), po niej następują, przy bardzo niewielkich różnicach: thriller (>8), powieść realistyczno-społeczna (>7) i fantasy (>7). Wśród pozostałych gatunków 4 to kryminały, 3 – science fiction, 2 – realizm magiczny i poradnik i po 1 pozycji z gatunku literatury młodzieżowej i romansu paranormalnego. W ankiecie zabrakło opcji powieści realizmu magicznego i literatury młodzieżowej, co uznać trzeba za jej niedociągnięcie. Tak czy inaczej, zarówno deklarowane, jak i rzeczywiste wybory wskazują na dużą różnorodność lektur w badanej grupie ludzi wykształconych. Można bez większych zastrzeżeń określić ich mianem literackich kulturowych wszystkożerców.

Jak podkreślałam wyżej, wyników przeprowadzonej ankiety nie można uogólniać na szersze populacje, szczególnie na populację młodzieży szkolnej, ponieważ uzyskiwane od uczniów deklaracje z reguły nie są spontaniczne i w dużym stopniu zniekształcone przez przymusowe (represyjne) uczestnictwo w kulturze literackiej. Z drugiej strony ankietę można potraktować jako zwiad badawczy, zachęcający do szerszych poszukiwań dotyczących badań motywacji czytelniczych w odmiennych demograficznie grupach społecznych.

Dr Lucyna Stetkiewicz, Instytut Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Redakcja – Irena Janowska-Woźniak  
Konsultacja – Elżbieta Stefańczyk  
Oprac. graf. – Tomasz Kasperczyk  
Korekta – Elżbieta Matusiak

Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków  
Ministra Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego